

za wosk szewski — list pochwalny. Inż. Karpowiczowi za kolekcję owadów i motyli — medal srebrny. Ks. Wyporskiemu za szerzenie jedwabnictwa — dyplom uznania.

Potwierdzono medal srebrny p. Soleckiemu, medal złoty p. Antosiewiczowi.

W dziale pszczelniczym otrzymali: medal srebrny ks. Rolecki, medale brązowe księża: Trzybalski i Zaczkowski, a list pochwalny Antoni Karczmarek.

Ruch na wystawie przez czas jej trwania był bardzo wielki. W stosunkowo krótkim czasie zwiedziło ją 25 tysięcy osób. Bardzo serdecznie witano na wystawie ks. biskupa kieleckiego Łosińskiego, który wizytując sąsiednie parafie, odwiedził wystawę. Na cześć dostojnika kościelnego odbyła się uczta, w czasie której poważne toasty wypowiedzieli: ks. M. Radziwiłł i p. Wł. Psarski. Henryk Sienkiewicz nadesłał na ręce komitetu obszerny list z życzeniami.

Ilustracje nasze przedstawiają szereg momentów z tej interesującej, a dla ludu wiejskiego tak pouczającej wystawy.

Z pola walki w Trypolisie.

Echa krwawych rozpraw orężnych między Włochami a Turkami w Trypolisie dochodzą obecnie coraz skąpiej do Europy. Cały punkt ciężkości operacji wojennych przeniesiony obecnie został na morze Egejskie, gdzie Włochy obsadzili szereg wysp tureckich i gdzie flota włoska ustawicznie w szachu trzyma siły tureckie, broniące wjazdu do Dardanelów. Tam zwraca się cała uwaga sił walczących, natomiast w Trypolisie działania wojenne zeszły do cichych walk podjazdowych. Planowane wyprawy

w głąb kraju nie doszły jeszcze do skutku. Pisma włoskie obszernie rozpisują się o trudnościach, jakie wstrzymują wysłanie takich ekspedycji, jakby chciały usprawiedliwić beczynność włoską w Trypolisie.

najlepiej są uzdolnione do prowadzenia walki na pustynnych terenach Trypolitańskich. Askarowie stanowią prawie wyłącznie tylko jazdę i to albo na wielbłędach, albo na lekkich stepowych koniach.



Z pola walki w Trypolisie: Nowozacięta kawaleria włoska, pojąca wielbłądy.

Główne zadanie w walkach, które od czasu do czasu w około fortów włoskich w Trypolisie się rozgrywają, przypadło obecnie Askarom. Są to pułki włoskie, rekrutujące się z afrykańskich posiadłości włoskich. Przyzwyczajone do klimatu południowego,

Pułki te wysłano przed kilku miesiącami na pole walki w nadziei, że przybycie ich przyspieszy znacznie akcję wojenną. Niestety, mimo wysunięcia ich na pierwsze miejsce w linii bojowej, akcja wojenna Włochów nie posunęła się ani na krok dalej.



Z wystawy w Staszowie: Bal ziemiański.

(Fot. Maryan Fuks, Warszawa).